Rok XI. Nr. 355 Sosnowiec, wtorek 29 grudnia 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królov Jadwig' (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ. Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel 7.19.

Olbrzymi pożar w podziemnej kolei w Berlinie

Wojsko i strażacy pracowali w straszliwym żarze

BERLIN, 28. 12. W niedzielę wieczorem wybuchł olbrzymi pożar w tunelu znajdującej się w budowie magistrali szybkiej komunikacji N/S, w pobliżu placu poczdamskiego, tuż przed dawniejszym „Palast Hotel".

Na miejsce pożaru przybyli: premier Goering, minister Goebbels, minister Frick na czele całego sztabu inżynierów - budowniczych. Plac Poczdamski został całkowicie otoczony kordonem policji, za którym tłoczyły się olbrzymie tłumy.

W akcji ratunkowej brało udział 19 motopomp. Strażacy i saperzy przekopali Leipzigerstrasse, aby móc dotrzeć do centralnego ogniska pożaru i zlokalizować ogień. Palace-Hotel i wielki magazyn Wertheima zostały ewakuowane w obawie przed zawaleniem się. O północy strażacy zdołali opanować podziemny pożar. O godz. 22-giej straż pożarna mogła zejść do szybu, który płonął na przestrzeni ok. 150 m. W tunelu panował tak wielki żar, że metalowe części sikawek roztapiały się. Póki tunel nie zostanie ochłodzony, istnieje niebezpieczeństwo wybuchu zapasów płynnego paliwa, znajdujących się w szybie. Drewniane oszalowanie tunelu spłonęło doszczętnie. Straty są wielkie, nie sposób jednak na razie ich ocenić. Pożar nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach, ale roboty ziemne trzeba będzie wstrzymać na przestrzeni ok. 200 metrów. Po usunięciu rumowisk trzeba będzie przypuszczalnie rozpocząć ponownie wiercenia.

Dziś z rana oddziały ratownicze zajęły się energicznie uprzątaniem miejsca katastrofy. Specjalna komisja, badająca przyczyny pożaru pracowała przez całą noc, lecz wyniki jej dochodzeń nie zostały jeszcze oficjalnie opublikowane. Jak przypuszczają, pożar powstał od przegrzanego pieca, znajdującego się w tunelu.

Państwo nabyło

dobra Potockiego

WARSZAWA, 28. 12. Dnia 23 bm. została sfinalizowana tranzakcja nabycia na rzecz Skarbu Państwa przez dyrekcję naczelną Lasów Państwowych dóbr rzepichowsko - chotynickich od Jarosława Potockiego. Dobra powyższe, położone w powiatach łuninieckim i baranowickim mają powierzchni około 105.000 hektarów w jednym kompleksie leśnym. Przy Jarosławie Potockim pozostała w rezultacie tej tranzakcji po spłacie zobowiązań ziemia orna oraz parę nieruchomości miejskich.

Katastrofa samolotu komunikacyjnego

pod Rawą Ruską

WARSZAWA, 28. 12. PAT. W dniu dzisiejszym samolot komunikacyjny, lecący ze Lwowa do Warszawy uległ wypadkowi koło stacji kolejowej Susiec między Rawą Ruską a Zawadami. Według otrzymanych wiadomości spośród pasażerów dwóch Łoś i Zimerman ponieśli śmierć. Załoga w osobach pilota Mieczysława Jonikasa oraz radiomechanik Józef Frącz i pasażerowie: inż. St. Krzyczkowski wicedyrektor linii „Lot", St. Ryniewicz konsul RP. w Rydze zostali ranni. Alfreda Łyczkowska z Warszawy i Lubomir Kulczycki, urzędnik PKO. odnieśli lżejsze kontuzje. Pozostali pasażerowie: Laura Chmielewska żona urzędnika MSZ, Tadeusz Piszczakowski urzędnik MSZ., adw. Józef Sierakowski, dr. Henryk Straszewski urzędnik Min. Przem. i Handlu kontynuują podróż koleją. Rannych przewieziono do szpitala w Tomaszowie Lubelskim, gdzie udzielono im pierwszej pomocy.

Na miejsce wypadku zjechała specjalna komisja, która ma zbadać przyczyny katastrofy.

Samolot wyleciał ze Lwowa z pewnym opóźnieniem, spowodowanym złymi warunkami atmosferycznemi. W czasie drogi samolot utrzymywał stałą łączność radiotetlegraficzną, z lotniskiem we Lwowie. Ostatnia wiadomości z samolotu otrzymana o godz. 10.29, donosiła iż ster aparatu poczyna obmarzać. Prawdopodobnie więc przyczyną katastrofy było obmarznięcie samolotu.

Ladis-Kiepura

przed sądem

LWÓW, 28. 12. Dziś w Sądzie Okręgowym we Lwowie, jako odwoławczym odbyła się rozprawa przeciwko Władysławowi Ladis Kiepurze, znanemu śpiewakowi, który został przez sąd grodzki zaocznie skazany swego czasu na 50 zł. grzywny za to, że w połowie września w czasie próby ataku lotniczego we Lwowie, nie znalazłszy na dworcu taksówki, wyraził się obraźliwie pod adresem wojska jako organizatora ataku lotniczego.

Na dzisiejszą rozprawę zjawił się osobiście Ladis Kiepura. Przy ustalaniu generalajów okazało się, że oskarżony nie nazywa się Kiepura, lecz że zmienił nazwisko na Ladis. Wypiera się on wszelkiej winy i twierdzi, że nie miał zamiaru obrażać armii. Sąd po naradzie uniewinnił Ladisa od zarzutu obrazy armii, natomiast uznał go winnym obrazy władz administracyjnych i wyrok sądu grodzkiego utrzymał w mocy.

Echa mowy sejmowej

posła Budzyńskiego

WARSZAWA, 28 12. Antyżydowska mowa, wygłoszona w Komisji budżetowej Sejmu przez posła Budzyńskiego, stała się wydarzeniem politycznym, które już ma pewne skutki i może mieć jeszcze dalsze.

Kilku kombatantów żydowskich, m. in. jeden z publicystów, p. Otmar wytoczyli p. Budzyńskiemu sprawy honorowe.

Srebrne lisy

na Wileńszczyźnie

WILEJKA, 28. 12. Ostatnio podczas polowań w powiecie wilejskim zdarzyły się wypadki, że myśliwi spotykali w lasach nieznaną na tych terenach zwierzynę, mianowicie srebrne lisy. — Okazało się, że z jednej z ferm zwierząt futerkowych, znajdującej się w powiecie wilejskim przed kilku laty uciekło kilka srebrnych lisów które prawdopodobnie osiedliły się i rozmnożyły w okolicznych lasach.

Kradzież radu

z kliniki

BUDAPESZT, 28 12. PAT. W laboratorium kliniki ginekologicznej tutejszego uniwersytetu skradziono kasetę z 225 miligramami radu, wartości 100.000 pengö.

Córka milionera

porwana przez gangstera

NOWY YORK, 28. 12. W m. Tacona (stan Waszyngton) zamaskowany bandyta wtargnął do pałacu milionera Williama Mattsoona, sterroryzował służbę rewolwerem i porwał na motorówce 10-letnią córkę milionera. Bandyta pozostawił w ogrodzie kartkę z żądaniem okupu w wysokości 18 tys. dolarów.

Aresztowanie urzędnika

pocztowego w Tarnowie

TARNÓW, 28. 12. Dziś rano aresztowano urzędnika pocztowego Ignacego Starzyka. Aresztowanie stoi w związku z częstymi kradzieżami listów amerykańskich, jakie zdarzały się ostatnio w II Urzędzie Pocztowym w Tarnowie gdzie Starzak jest urzędnikiem. Uwięzienie Starzaka poprzedziła rewizja, w czasie której znaleziono około 42 dolary, pochodzące z kradzieży.

Atak wojsk powstańczych na froncie madryckim

został po zaciętych walkach odparty

MADRYT, 28 12. Według komunikatu oficjalnego komitetu obrony Madrytu atak powstańczy rozpoczęty na całej rozciągłości frontu madryckiego został odparty. Powstańcy skierowali swe główne siły na odcinek Casa del Campo, przypuszczając kilka po sobie następujących ataków. Udało się im chwilowo zająć miejscowość Cuesta de Las Perdices na drodze do La Coruna.

Wojska rządowe, które kontratakowały zmusiły nieprzyjaciela do wycofania się. Przed wieczorem droga do La Coruna została zupełnie oczyszczona z nieprzyjaciela. Wszystkie połączenia komunikacyjne z miejscowościami Aravaca, Pozuelo i Humera zostały przywrócone. Straty nieprzyjaciela są bardzo znaczne. W ręce wojsk rządowych wpadło 20 czołgów. Na odcinku Esera wojska rządowe atakiem na bagnety zdobyły pozycje powstańców tj. Villa Verde i Cetafe.

Oficjalny komunikat rządowy głosi: Na odcinku Guadalajara w pobliżu Turacene wojska rządowe osiągnęły wszystkie cele wyznaczone przez dowództwo i dokonały szeregu rekonesansów. Na odcinku madryckim wojska rządowe dokonały ataków na przedmieście Basurero, osiągając wyznaczone cele.

NA OKRĘCIE NIEMIECKIM ZNALEZIONO KONTRABANDĘ WOJENNĄ.

Według komunikatu, wręczonego przez oficjalnego delegata rządu baskijskiego w Bayonne przedstawicielowi Havasa, — na pokładzie statku „Palos" znajdować się miał rzekomo ładunek towaru, stanowiącego kontrabandę wojenną.

AMBASADA BRYTYJSKA PRZENIESIONA DO WALENCJI.

MADRYT, 28. 12. Ambasada brytyjska otrzymała polecenie opuszczenia Madrytu w jak najkrótszym czasie. — Wszyscy uchodźcy, znajdujący się w gmachu ambasady mają opuścić ten gmach przed środą Charge d'affaires wraz z personelem ambasady ma się udać w najbliższych dniach do Walencji.

Fala strajków we Francji

znowu się wzmaga

PARYZ, 28. 12. Ostatni tydzień bieżącego roku przynosi nową falę ruchu strajkowego. We wtorek odbędzie się demonstracyjny jednogodzinny strajk pracowników instytucyj miejskich miasta Paryża, którzy oddawna już żądali, by wzorem, który skasował dekrety oszczędnościowe Lavala, uderzające w zarobki robotnicze, miasto Paryż również cofnęło zarządzenia oszczędnościowe, jakie w swoim czasie obniżyły poziom płac.

Wobec nieotrzmania dotychczas żadnej odpowiedzi organizacje pracowników miejskich, obejmujące około 150.000 członków przeprowadzą we wtorek jednogodzinny strajk demonstracyjny. Następnego dnia t.j. we środę odbędzie się w Paryżu druga podobna demonstracja, mianowicie metalowcy okręgu paryskiego przeprowadzą pięciominutowy strajk demonstracyjny.— Demonstracja ma być ostrzeżeniem pod adresem pracodawców, którzy dotychczas nie dali żadnej odpowiedzi na wysunięte przed kilku tygodniami żądanie podwyżki płac. W sprawie przemysłu metalurgicznego w Paryżu rząd ma zamiar interweniować i dziś odbędzie się konferencja w prezydium rady ministrów.

Na szpaltach pism

NIE MIAŁ KIEDY.

W dzień wigilijny urzędy są czynne coprawda, ale krócej niż zazwyczaj I nie wymaga się tego dnia od pracowników czynności szczególnie uciążliwych czy przykrych, jeśli tylko nie są niezbędne. Bądź co bądź trzeba dać ludziom trochę czasu, by się przysposobili do świąt, których każdy wyczekuje z upragnieniem. Można przecież odpocząć, oderwać się od codziennej szarzyzny, spędzić ten dzień inaczej, jaśniej, radośniej, pamiętając, że to przecież dzień, w którym rozlegają się słowa „pokój ludziom dobrej woli“, że to przecież dzień „dobrej nowiny“.

I oto, jak donosi „Dzień Dobry“, „nowina“:

W dniu wigilijnym do domu Andrzeja i Julianny Bąków w Karczewie przyszedł sekwestrator Urzędu Skarbowego w asyście policjanta. Podczas zajmowania rzeczy małżonkowie utrudniali sekwestratorowi wykonanie jego czynności Gdy policjant interwenjował małżonkowie rzucili się na policjanta i sekwestratora. Policjant spisał protokuł i skierował oskarżenie przeciwko Bąkom do prokuratora.

Czyżby tak było naprawdę? Nie miał już kiedy ten szczególny gorliwiec dokuczyć ludziom tylko w sam dzień wigilijny?

Z KRAJU

OHYDNY MORD RABUNKOWY.

Ubiegłej nocy dokonano krwawego napadu rabunkowego na dom reemigranta z Ameryki, Stanisława Kosmyny, w zagrodzie Czercze koło Rohatyna.

Bandyci wtargnąwszy do mieszkania, zabili tępem narzędziem Kosmynę, poczem wyrwali z rąk zrozpaczonej żony zagrabiona około 200 dolarów i z łupem zbiegli.

Kosmyna, który niedawno wrócił do Polski, miał opinję bogatego człowieka. Policja prowadzi dochodzenia.

POŻAR FABRYKI ŁÓDZKIEJ.

W Łodzi w fabryce „Napęd“ wybuchł groźny pożar, który strawił cały oddział przygotowawczy i magazyny z nagromadzonym surowcem konopnym i bawełnianym.

Według prowizorycznych obliczeń, pożar wyrządził strat na przeszło 50.000 zł. Ogień przypuszczalnie wybuchł wskutek samozapalenia się przędzy

HURAGAN NAD MORZEM.

W dzień wigilijny i częściowo przez Pierwsze Święto trwała na morzu polskim huraganowa burza. Wicher dął z północno - zachodniej strony. Siła wiatru dochodziła do 16 m. na sekundę.

Na wybrzeżu na szczęście większych zniszczeń nie zanotowano. W głębi Kaszub huraganowa burza połamała wiele drzew, uszkodziła dachy domów, poprzewracała płoty i pozrywała anteny

EKSPLOZJA W HUCIE „LAURA“.

W Siemianowicach w hucie „Laura“ w czasie zakładania dynamitu celem rozsadzenia szlaki w piecu hutniczym nastąpiła przedwczesna eksplozja, wskutek której ciężkie rany odnieśli górnik Franciszek Gołąbek i robotnik Feliks Woźniak ze Siemianowic. Robotnik Ryszard Leś odniósł lżejsze rany.

Dwaj pierwsi w stanie groźnym przewiezieni zostali do szpitala w Siemianowicach. Leś zaś po opatrunku o własnych siłach udał się do domu.

Wypadkiem zajął się wyższy urząd górniczy w Katowicach, który wszczął w tej sprawie dochodzenia.

ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH

Urząd śledczy we Lwowie otrzymał wiadomość, że w gromadzie Raba w pow. leskim wybuchł pożar, który strawił gospodarstwa sołtysa Michała Wołkowyskiego wraz z inwentarzem żywym i martwym. W płomieniach znalazło śmierć czworo dzieci w wieku 3 do 14 lat i pewna staruszka nieznanego nazwiska. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Uwolnienie Czang-Kai-Szeka

Zgoda między chińskimi marszałkami

Do Londynu nadeszło potwierdzenie wiadomości o uwolnieniu marszałka Czang-Kai-Szeka.

Czang-Kai-Szek został odstawiony do Lu-Anu w prowincji Szon-Si. Przy był tam również marszałek Czang-Sue-Liang, któremu

wojska rządowe oddały honory.

Dotychczas nie wiadomo, na jakich warunkach nastąpiło uwolnienie Czang-Kai-Szeka. W każdym razie już wiadomo jest, że zamach Czan-Sue-Lianga nie pociągnie za sobą żadnych zmian w dotychczasowej sytuacji politycznej Chin.

Rząd chiński ogłosił, że marszałek Czang-Sue-Liang oświadcza że uwięził Czang-Kai-Szeka dlatego, że dotarły do niego wieści, jakoby Czang-Kai-Szek

zamierzał rozwiązać jego armię,

a jego pozbawić zajmowanego do tego czasu stanowiska.

Szybka likwidacja zatargu między marszałkami chińskimi, nastąpiła na skutek stanowiska, zajętego przez Japonię, która zamierzała wystąpić zbrojnie przeciwko czerwonej armii chińskiej na północy.

Uwolnienie marsz. Czang-Kai-Szeka zażegnało szczęśliwie groźny kryzys, który wybuchł 12 bm. Zdaniem kół miarodajnych wypadki w Sian-Fu nie będą miały wielkiego wpływu w polityce zagranicznej.

Wracającego do Nankinu Czang-Kai-Szeka powitał owacyjnie na lotnisku 200.000 tłum.

— Uwolnienie swe — oświadczył marszałek — zawdzięczam w dużej mierze odwadze i taktowi mej żony.

Czang-Sue-Liang przybywszy do Nankinu, wystosował do Czang-Kai-Szeka list, w którym pisze:

— Jestem nieokrzesanym i niekulturalnym wieśniakiem i dlatego popełniłem czyn nierozważny i zbrodniczy.

Pozostanie Czang-Sue-Lianga w Nankinie świadczy, iż pogodzenie się jego z Czang-Kai-Szekiem jest zupełne.

Związek Naucz. Polskiego

przeciw pomawianiu go o komunizm

W Kielcach odbyło się walne zebranie członków oddziału powiat. związku naucz. polskiego, w którym w charakterze gości wzięli udział pp. inspektor szkolny Rychter, prezes Obwodu LMK. prok. Uhlih i przewodniczący zw. młodz. wiejsk. „Wici“ p. Giota.

Po wysłuchaniu serdecznego przemówienia p. insp. Rychtera oraz referatu p. prok. Uhliga zebrani uchwalili jak najenergiczniej poprzeć akcję rządu zmierzającą do uzyskania kolonii dla Polski.

Następnie p. Chyży wygłosił referat p. t. „Obecna sytuacja ZNP.“, a p Garncarczyk referat p. t. „Deklaracja społeczno-gospodarcza ruchu pracowniczego w Polsce“.

W wyniku dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, w których protestują przeciw pomawianiu ZNP. o tendencje komunistyczne i walkę z religją, stwierdzając że ataki podobne są całkowicie bezpodstawne szkodzą nie tylko szkole lecz i interesom panstwa.

Poza tym zebrani oświadczyli, że solidaryzują się z wystąpieniem na zebraniu Rady Oświec. Publ., członków ZNP., którzy domagali się wprowadzenia wyższych studiów dla nauczycielstwa szkół powszechnych.

Policja na gwiazdkę bezrobotnym

Pokaźne wyniki akcji w Zagłębiu

W związku z akcją policji powiatu będzińskiego i miasta Sosnowca, przy udziale Rodziny policyjnej, pod hasłem „Policja na gwiazdkę bezrobotnym“ osiągnięto z różnych imprez ogólną sumę 3812 zł. i 12 gr.

Na sumę tę złożyły się dochody ze zbiórek ulicznych, z koncertu w Sosnowcu, dochodu z przedstawienia teatru w Dąbrowie, z dochodu wyświetlenia dodatkowych programów w kinach w Będzinie i w Czeladzi, z jazdy konnej dla dzieci i młodzieży w Sosnowcu i Dąbrowie, oraz zawodów bokserskich PKS-u w Sosnowcu.

Powyższą sumę w dniu dzisiejszym komendant powiatowy, komisarz Ciesielski doręczy osobiście przewodniczącym lokalnych komitetów pomocy bezrobotnym w następującej wysokości:

Panu Staroście dla powiatowego komitetu pomocy bezrobotnym 1000 zł. Prezydentowi m. Sosnowca p. Kaczkowskiemu — 1500 zł. Prezydentowi m. Będzina p. Izydorczykowi — 500 zł. Prezydentowi m. Dąbrowy p. Trzęsimiechowi 812 zł. i 12 gr. z prośbą o przeznaczenie tych sum zgodnie z hasłem akcji.

Niezależnie od tego jednorazowego datku, zebranego dzięki ofiarności społeczeństwa, policja powiatu będzińskiego rozszerzyła z dniem 22 bm. własną akcję dożywiania wynoszącą dotychczas 30 obiadów wydawanych w koszarach policyjnych w Sosnowcu do ilości 160 obiadów dziennie, z czego Sosnowiec wydaje 100 obiadów komisariat w Będzinie 20 obiadów, zaś komisariat w Dąbrowie 40 obiadów

Koszt tych obiadów miesięcznie dochodzi do 2000 zł., które pokrywane są w całości ze składek wszystkich policjantów.

* * *

Policyjny komitet organizacyjny akcji pod hasłem: „Policja na gwiazdkę bezobotnym“ — składa tą drogą serdeczne podziękowanie osobom, które wzięły bezinteresowanie udział w koncercie na rzecz bezrobotnych. odbytym dnia 20 bm w sali kino-teatru „Palace“ w Sosnowcu W pierwszym rzędzie dyrekcji kina „Palace“ za bezpłatne udzielenie ogrzanej i oświetlonej sali, oraz wykonawcom koncertu, a mianowicie: P. Izie Ciesielskiej, p. dyrektorowej Ewie Horbaczewskiej, p. Kruzerowi Stanisławowi, p. prof. Janowi Godeckiemu i członkom chóru „Harfa“, dyrekcji zakładów przemysłowych „Hulczyński“ w Sosnowcu, za łaskawe udzielenie orkiestry, p. dyr. Szyllerowi Franciszkowi i członkom orkiestry, za wykonanie pięknych utworów muzycznych, wreszcie pp. Kuchińskiemu Stanisławowi i Kuchcińskiemu Zygmuntowi, oraz p. Woź[illegible]

Wojna czy pokój

ZA CO NIEMCY OTRZYMAJĄ POMOC GOSPODARCZĄ.

Francuska opinia publiczna zwraca ostatnio specjalną uwagę na zagadnienie niemieckie. Czynniki paryskie z wielkim zainteresowaniem oczekują wyników zwołanej na sobotę do Berchtesgaden narady między kanclerzem Hitlerem a jego najbliższymi współpracownikami. Część prasy francuskiej podkreśla, że Niemcy znajdują się w momencie przełomowym swej historii i że są przyparte do muru koniecznościami gospodarczymi, tak że ostatecznie będą zmuszone w najbliższym czasie wybrać między polityką pomocy w Hiszpanii, a więc dalszą polityką zbrojeń i izolacji gospodarczej prowadzącej bezpośrednio do wojny, a polityką współpracy z Anglją i Francją zarówno w dziedzinie ekonomicznej, jak i politycznej. Oba te kraje podkreślają tu, skłonne są w razie zasadniczej zmiany linii niemieckiej, udzielić Rzeszy pomocy.

Według informacyj z kół politycznych akcja francuska, dotycząca zagadnienia neutralności, wyrazić się ma już w dniach najbliższych formalną demarche ambasadorów Francji w Berlinie, Rzymie, Moskwie i Lizbonie.

Również wiele dzienników paryskich zamieszcza pewne charakterystyczne głosy, z których na uwagę zasługuje przedewszystkim artykuł „Echo de Paris“ Autor zapytuje mianowicie, czy Francja nie mogłaby ocalić dziś pokoju światowego, proponując Niemcom w zamian za porzucenie dotychczasowej orientacji politycznej pomoc gospodarczą. Można oświadczyć Niemcom — pisze dziennik — porzućcie politykę autarchii, porzućcie plan 4-letni, w zamian za to postaramy się wprowadzić was w krąg gospodarki światowej.

Mgr. Sławomir Schönborn

Na drodze do poprawy

Kryzys światowy osiągnął swoje dno w letnich miesiącach 1932 r. Od tego czasu mówiło się właściwie o stabilizacji warunków gospodarczych na nowym kryzysowym poziomie. Ten moment stabilizacji odegrał dużą rolę w całokształcie ustroju gospodarczego i wywarł potężny wpływ psychiczny na rynek. Moment stabilizacji nieprzyniósł sam przez się żadnej właściwie poprawy gospodarczej, ale przez zahamowanie dalszego pogłębienia się kryzysu pozwolił podmiotom gospodarującym oprzeć swoją kalkulację na realnym rachunku. Okres od roku 1932 do początku 1936 był tym okresem równoważenia się czynników i elementów gospodarczych na nowej wytworzonej przez kryzys płaszczyźnie. W tym samym fakcie tkwił już zarodek przyszłej poprawy konjunkturalnej, której początki zwłaszcza u nas daje się dopiero zaobserwować w połowie roku 1936. Czy poprawa ta będzie miała cechy trwałości i czy krzywa konjunktury pójdzie w owym przebiegu w górę tego narazie z całą pewnością przewidzieć nie można, tym bardziej, że działa u nas cały szereg czynników poprawę hamujących, lub w znacznym stopniu opóźniających ją. Z drugiej zaś strony nie wiele się robi aby tendencje wzrostu sił wytwórczych podtrzymać i umożliwić im pomyślny rozwój. Daleki jestem od tego, aby ostatnim reformom rządowym na odcinku naszego życia gospodarczego przypisywać jakiekolwiek pozytywne znaczenie.

Przerosty w życiu gospodarczym

Swego czasu w artykule pod tytułem „O cenę wolnokonkurencyjną" ogłoszonym na łamach tego pisma wyraziłem pogląd, że zniżka cen artykułów skartelizowanych nie przyniosła gospodarstwu narodowemu żadnych korzyści, gdyż była za małą. Pogląd ten podtrzymuję w całej rozciągłości i nadal. Również wprowadzenie ograniczeń dewizowych nie mogło w żadnym wypadku przyczynić się do rozwoju sił wytwórczych. Co najwyżej ograniczenia dewizowe możnaby uważać za fakt obojętny, czyli w danym wypadku nieprzynoszący ani szkody ani pożytku, pomijając już zmartwienia przysporzone naszemu handlowi zagranicznemu.

Wszystkie przerosty które stały się ciężarem życia gospodarczego w Polsce, te wszystkie przerosty gniotą w dalszym ciągu to życie i inicjatywę prywatną, uniemożliwiając jej start do celowej działalności gospodarczej.

Różnorodność „frontów"

Był u nas w modzie swego czasu tak zwany „szary człowiek". Na tego człowieka „stawiano" do niego zwracano się „frontem", dużo się o nim mówiło, pisało, dyskutowało i z tego wszystkiego nic nie wyszło. „Szary człowiek" pozostał szarym tylko jeszcze głębiej zeszedł w cień, jeszcze więcej zeszarzał. Tym szarym człowiekiem jest w naszej rzeczywistości gospodarczej w pierwszym rzędzie konsument w szerokim tego słowa znaczeniu, a następnie drobny wytwórca, a więc chłop, rzemieślnik i mały fabrykant. Ten cały olbrzymi odłam społeczeństwa reprezentowany przez te trzy grupy aktywne gospodarcze ugina się pod ciężarem niesprawiedliwego rozdziału dochodu społecznego, którego jedną z najistotniejszych przyczyn jest istnienie renty kartelowej, pozwalającej na wyzyskiwanie społeczeństwa na korzyść wielkich karteli przemysłowych, których działalność nie zawsze jest zgodna z dobrze rozumianym interesem państwowym.

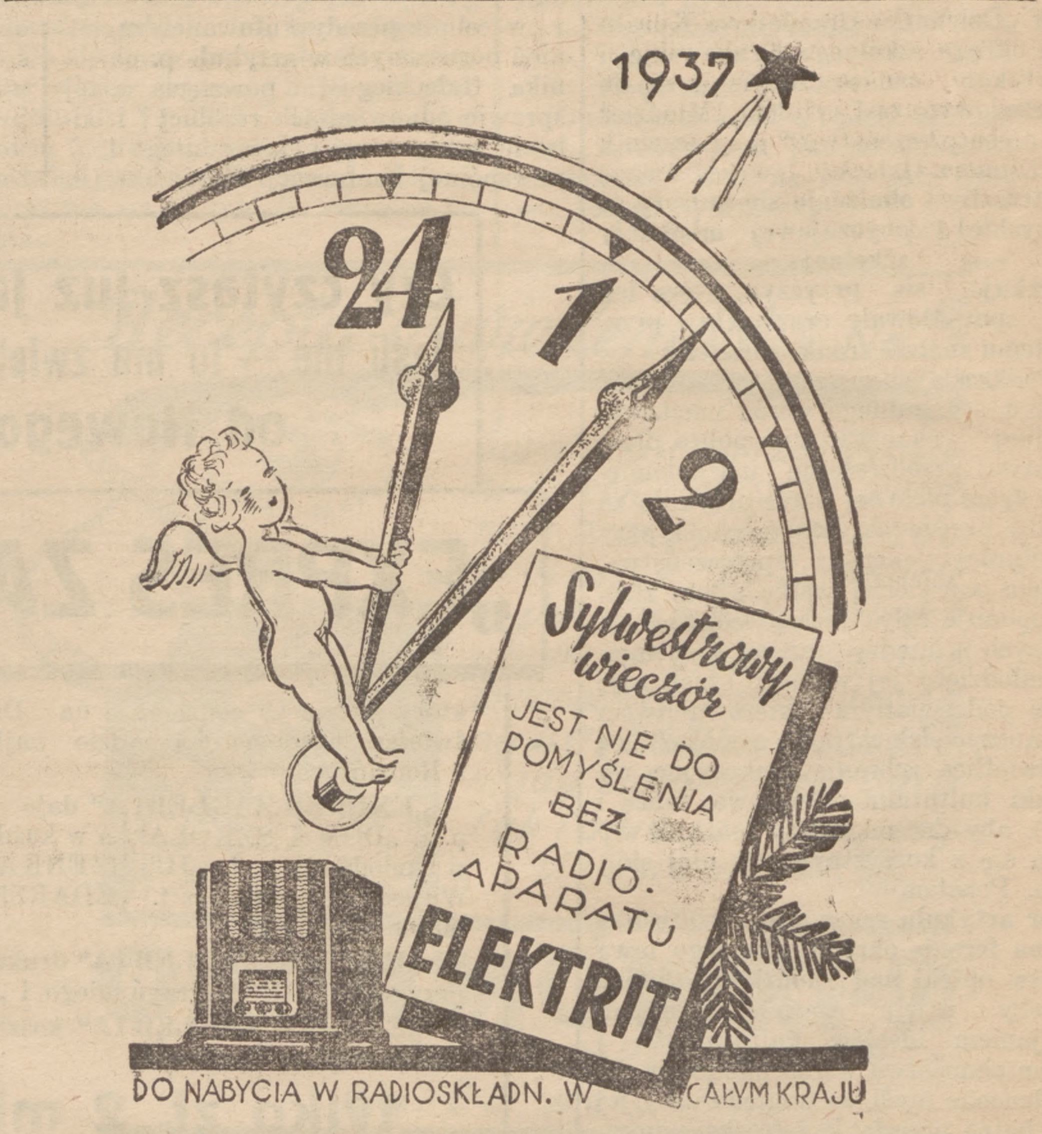
Przemysł skartelizowany

Fakt istnienia w Polsce skartelizowanego przemysłu surowcowego, który usztywnia ceny artykułów, a których niskie ceny są podstawą do rozwoju niezbędnych w naszych warunkach inwestycji, opóźnia w bardzo znacznym stopniu, jeśli nie uniemożliwia trwałą poprawę gospodarczą, a w dalszym ciągu taki rozwój ekonomiczny, który pozwoliłby nam zająć od powiednie miejsce pod słońcem i bo daj w części zbliżyłby nas do tego stanu rozwoju gospodarczego na którym znajdują się nasi sąsiedzi zagraniczni.

Dlatego też nieodzownym warunkiem wejścia nie tylko na drogę poprawy gospodarczej, ale przede wszystkim na drogę dynamicznego rozwoju gospodarczego jest moim zdaniem oddanie dyspozycji rynku w ręce konsumenta, poprzez zniesienie karteli.

Socjalna kontrola nad przemysłem

Nie zaprzeczam bynajmniej konieczności ingerencji i kontroli państwa nad przemysłem. Kontrola ta jest konieczną jeśli chodzi o socjalną stronę produkcji, a więc opieka państwa nad klasą pracującą w dziedzinie czasu pracy, ubezpieczeń społecznych, higieny pracy i t. p. Jeśli jednak chodzi o produkcję w ścisłym tego słowa znaczeniu to najlepszym kontrolerem jest tylko konsument. Konsument winien decydować o tym czy dany producent dobrze spełnia swą rolę gospodarczą, polegającą na zaspokojenie potrzeb rynku. Ta kontrola ze strony konsumenta przeprowadza naturalną selekcję wśród warsztatów produkcyjnych. Wytwórca prowadzący źle swój warsztat, który nie potrafi obsłużyć rynku towarem dobrym po odpowiedniej cenie, taki wytwórca musi upaść a na jego miejsce powstaje inny, który sprosta zadaniom tego rynku. W ten sposób życie gospodarcze eliminuje samoczynnie twory cudaczne, które obecnie tylko dlatego wegetują, że są ze wszystkich stron podpierane bądź przez kartel do którego należą, bądź co gorsza przez państwo kosztem oczywiście całego społeczeństwa, z którego wyciska się potrzebne na ten cel kapitały via wysoka cena produktów. Przemysł, który nie zachęca konsumenta niską ceną, który usiłuje stosować politykę cen sztywnych, ten przemysł kopie sobie grób. Po wyeliminowaniu kontroli ze strony konsumenta, kontrola, już nie w dziedzinie socjalnej, ale w dziedzinie produkcji przechodzi na państwo. Stąd już krok tylko jeden do etatyzacji życia gospodarczego. Dlatego też właśnie etatyzm największe postępy porobił w dziedzinach gospodarczych, które cechował ustrój kartelowy.



O SZERSZY ODDECH

Żyjeemy obecnie w okresie koniunktury zwyżkowej. Tę chwilę winniśmy wykorzystać do dobrego startu i w tym wyścigu nie powinniśmy dać się zdystansować naszym sąsiadom. Zaległości które mamy na polu gospodarczym są bardzo duże. Najwięcej zdziałać może tutaj inicjatywa prywatna. Tymczasem jak to wyżej wspomniałem ta inicjatywa w obecnych warunkach przygnieciona jest nieznośnym ciężarem przerostów gospodarczych wśród których jedną z najpoważniejszych roli odgrywa renta kartelowa. Ta renta kartelowa mieszcząca się w cenie podstawowych artykułów koniecznych do nowych inwestycyj uniemożliwia postęp gospodarczy. Szary człowiek nie może dużo kupować, raz dlatego że towar potrzebny mu jest zbyt drogi, a po drugie musi wydać dużo pieniędzy na artykuły konsumcyjne w których cenie mieszczą się jeszcze rozmaite pomoce, często dla tego samego przemysłu, który nie chce obniżyć ceny na swoje wytwory. Ma to znaczenie zwłaszcza przy towarach importowanych. Chłop nie może uprawiać lepiej roli, rzemieślnik nie może podnieść gospodarczo swego warsztatu, bo ceny niezbędnych dla nich wytworów przemysłowych są zbyt wysokie. Dać tym ludziom możność szerszego oddechu, pozwalać im kupować, wytwarzać i sprzedawać to jest niezbędny warunek trwałej poprawy gospodarczej i rozwoju na przyszłość. Zamknięcie nożyc cen artykułów rolnych i przemysłowych musi nastąpić na drodze zniżki cen artykułów skartelizowanych, przede wszystkim surowców. Usiłowanie podniesienia cen płodów rolnych bez zniżki cen wytworów przemysłowych stworzyłoby groźny problem socjalny. Robotnik za mało u nas zarabia, aby miał za chleb płacić drogo.

Są jeszcze inne przerosty

W artykule tym przedstawiłem jedynie ujemne znaczenie renty kartelowej w chwili dającej się odczuć poprawy sytuacji gospodarczej. Rzecz naturalna, iż poza tym zagadnieniem istnieje jeszcze szereg innych przerostów, których usunięcia domaga się życie gospodarcze. Wspomnę tylko przykładowo związaną z tym sprawę taryfy celnej i kolejowej, dziedzinę kredytu i oddłużenia, sprawę reformy rolnej, podatkowej i t. p. Wszystko to są problemy z których każdy wymaga osobnego omówienia i o których napisano już całe góry papieru. Wydaje mi się jednak, iż w hierarchii tych wszystkich reform, sprawa ustroju przemysłu skartelizowanego i obniżenie cen artykułów tego przemysłu zajmuje dominujące miejsce. Nie twierdzę bynajmniej, iż przy obecnych warunkach w tej dziedzinie poprawa gospodarcza jest niemożliwa, mam jednak wątpliwości czy poprawa ta będzie trwałą i czy potrafimy wykorzystać ją dla zbudowania silnej gospodarczo Polski.

Szwajcarja się obawia

najazdu niemieckiego

Od dłuższego czasu prasa francuska podaje alarmujące wiadomości na temat zbrojeń niemieckich w trójkącie, jaki tworzy granica francusko-niemiecko-szwajcarska w pobliżu Bazylei.

Nadzwyczajny korespondent „Intransigeant", Boursie podaje dziś szereg sensacyjnych i nowych informacyj, donosząc, iż w istocie rzeczy od pewnego czasu społeczeństwo szwajcarskie i koła polityczne Szwajcarii **żyją ciągle pod groźbą zbrojeń niemieckich.**

Szwajcarzy czynią gorączkowe przygotowania celem zabezpieczenia swego stanu obrony narodowej. W tych dniach zostały utworzone specjalne oddziały graniczne, rekrutowane z ochotników rezerwistów i techników bezrobotnych, ulokowane mniej więcej w promieniu 20 klm. od Zurychu w kierunku Szafuzy. Poza tym, jak stwierdza korespondent, począwszy od 21 grudnia, oddziały szwajcarskie, ulokowane wzdłuż granicy niemieckiej **przystąpiły do gorączkowych prac fortyfikacyjnych.**

Problemy dnia

RATUJMY MŁODZIEŻ

Apel do kół rodzicielskich w Zagłębiu

W „Dzienniku Urzędowym Kuratorium okręgu szkolnego Krakowskiego w artykule zamieszczonym w dziale nieurzędowym pod tytułem „Młodzież w niebezpieczeństwie" p. naczelnik Włodzimierz Gałecki zwraca uwagę

na straszliwe obniżenie się kultury towarzyskiej i obyczajowej młodzieży szkolnej

doszukuje się przyczyn, które ten stan spowodowały oraz usiłuje przeciw temu znaleźć środki zaradcze.

Podkreślając zastraszające objawy upadku moralnego wśród młodzieży szkolnej (chamstwo, pospolite przestępstwa, przedwczesne uświadomienie i życie płciowe) autor artykułu żąda, aby przede wszystkim szkoła, przy współpracy i pomocy społeczeństwa, podjęła energiczną walkę z tem złem i proponuje cały szereg środków zaradczych a między innemi wypełnianie młodzieży jej wolnego czasu zajęciami pod światłym kierownictwem sił nauczycielskich (koła samokształcące, świetlice, zebrania dyskusyjne, wycieczki kulturalno-oświatowe, tańce i t. p.), aby dać młodzieży możność wyżycia się z korzystnym dla niej skutkiem. Pozatem

autor artykułu rzuca projekt utworzenia na terenie okręgu szkolnego towarzystw opieki nad młodzieżą szkolną,

któreby zajęły się między innymi wpajaniem ideałów kulturalności i i dżentelmeństwa wśród młodzieży.

Rzucona myśl, ze względu na jej szlachetne przesłanki i troskę o przyszłość narodu, z pewnością znajdzie uznanie u całego społeczeństwa a u rodziców i opiekunów w szczególności, lecz nad sposobami urzeczywistnienia tak doniosłego celu należałoby się głęboko zastanowić.

W związku z tym zarząd koła opieki rodzicielskiej przy gimnazjum W. Replińskiej w Będzinie, zwrócił się z apelem

do wszystkich kół opieki rodzicielskiej w Zagłębiu

o zwołanie nadzwyczajnych zebrań Kół w ciągu miesiąca stycznia 1937 r. w celu przedyskutowania zagadnień poruszonych w artykule p. naczelnika Gałeckiego i powzięcia w tej sprawie odpowiednich rezolucyj i odbycie w pierwszej połowie lutego 1937 r. wspólnej konferencji Zarządów (in opore) kół opieki rodzicielskiej szkół średnich Zagłębia Dąbrowskiego dla ujednostajnienia uchwał powziętych przez walne zebrania.

Niewątpliwie apel ten nie zostanie bez echa.

Miłe zaproszenie

NA HARCERSKI OPŁATEK.

90-ta zagłębiowska drużyna harcerzy im. St. Czarneckiego nadesłała nam następujące z humorem napisane zaproszenie:

Wyrośli na czarnej zagłębiowskiej glebie i czarne chusty nosimy, lecz w słońce zapatrzeni i pełni harcerskiej radości, „Tulacze", zapraszamy z serca na uroczystość opłatkową do naszej, szenowskiej sadyby.

Rekruci, z pod lilii znaku przyrzekać będą na niezłomną służbę w szyku skautowym, a ku ubawieniu Kochanych Gości zaimprowizują teatr, kino, operę, menażerię itp.

Cała ta awantura odbędzie się w niedzielę, dnia 10 stycznia 1937 r. w „sali katolickiej" ul. Chemiczna 12 o godz. 5-ej po południu. Autobusy z pod dworca dowiezą do nas, a przy wejściu prosimy okazać tylko miły uśmiech i zaproszenie.

Czuwaj!

„Wieczni Słoneczni Tulacze".

Opłatek ompiacki

W DĄBROWIE.

Organizacja młodzieży pracującej im. Marsz E. Śmigłego - Rydza w Dąbrowie urządza dnia 2 stycznia o godz. 7 wieczorem w lokalu „Kuźnicy" (ul. 3-go Maja) tradycyjną uroczystość opłatkową dla swych członków i zaproszonych gości.

Praca strzelecka w Ząbkowicach

Roczne zebranie oddziału

W lokalu Domu Ludowego w Ząbkowicach odbyło się roczne zebranie członków oddziału pod przewodnictwem St. Abratańskiego i przy udziale kierowniczki P. K. Powiatu E. Pierzchałowej, oraz przedstawicieli miejscowej organizacji.

Zebranie zagaił prezes B. Grajek charakteryzując działalność i rozwój oddziału w ostatnim roku sprawozdawczym. W dalszym ciągu sprawozdań członkow. zarządu komendy, komendantka i komisja rewizyjna złożyli szczegółowe zestawienia osiągniętych rezultatów z uwidocznieniem istniejących trudności

Z ostatnich prac oddziału należy wymienić

przeniesienie świetlicy z lokalu szkoły powszechnej do Domu Ludowego,

co wpłynęło na rozwój życia świetlicowego i większe skupienie członków, zorganizowanie sekcyj sportowej, scenicznej i mieszanego chóru, który pod fachowym kierownictwem J. Lenarcika osiągnął już dobry poziom. Oddział przechodzi przeszkolenie pw. i przygotowuje kandydatów do złożenia egzaminu z próby organizacyjnej. Pododdział żeński również ćwiczy pw., oraz przeprowadzał rozgrywki w siatkówkę. Strzelczynie wykonywały we własnym zakresie mundury drelichowo przyczyniając się do obniżenia kosztów zaopatrzenia pododdziały w mundury. Urządzona w Ząbkowicach wystawa pamiątek z życia Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego

cieszyła się dużą frekwencją.

Świetlica czynna codziennie i wyposażona jest w sprzęt, głośnik, pisma.

Dłuższa dyskusja nad działalnością oddziału wysunęła szereg spostrzeżeń odnośnie poszczególnych działów pracy.

Zarząd oddziału wybrano w składzie: B Gajek — prezes, członkowie J. Lenarcik, S. Zajarz, T. Brzozowski, A. Kopiński, S. Przybyłowiczówna, S Wartak i kierowniczka PK., H. Burnatowiczówna, oraz S. Kalaga; komisja rewizyjna — M. Dratwa, S. Lenarcik, B. Nanuś, W. Błaszczyk, T. Nanus. Obowiązki komendanta pełni F Wojtania.

Nowowybrany zarząd w najbliższym czasie przystępuje do zorganizowania Koła przyjaciół, drużyny piłki nożnej i budowy własnego boiska.

Tragiczna miłość junaka

Samobójstwo sosnowiczanina w pociągu

W pociągu osobowym, jadącym z Sosnowca do Katowic rozległ się w pobliżu Szopienic około g. 2.30 popoł.

huk wystrzału rewolwerowego.

Jedna z pasażerek, Kamińska z Sosnowca, weszła do przedziału, w którym rozległ się wystrzał. Tu ujrzała leżącego

na podłodze mężczyznę.

Ze skroni jego sączyła się wąska struga krwi. Obok leżał rewolwer. Po przybyciu pociągu do Katowic zawiadomiono o wypadku policję.

Dochodzenia wykazały, że samobójcą jest 26-letni Julian Nowak. Strzelił on do siebie z rewolweru w prawą skroń. Nowak był starszym junakiem z osiedla robotniczego w Zarzeczu.

Od dłuższego czasu kochał się on w pewnej mieszkance Sosnowca, która jednak nie chciała za niego wyjść. Onegdaj, gdy Nowak wyjeżdżał na urlop z Zarzecza do Sosnowca, gdzie brat jego jest fryzjerem na dworcu— oświadczył jednemu ze swych znajomych, że o ile nie będzie mógł wprowadzić w czyn swych zamiarów —

popełni samobójstwo.

Zwłoki desperata odwieziono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach. Wagon poddano specjalnej dezynfekcji.

DRZAZGI.

„Torpeda" i „Młodzi idą"

Przyniesiono nam do redakcji ostatni numer czasopisma zagłębiowskiej młodzieży szkolnej pt. „Młodzi idą".— W numerze tym znajdujemy wiersz „Do towarzyszy", którego autorem jest p. Wolf Lempert. Wiersz ten rozpoczyna się od słów: „Nie jestem poetą z łaski — jak dawniej mówiono — Bożej".

Istotnie, wiersz potwierdza ten własny sąd o sobie p. Lemperta. Nikt się po przeczytaniu „Do towarzyszy" nie będzie sprzeczał z autorem, że złych o sobie udziela informacyj i że wbrew swemu twierdzeniu jest poetą. Nie, nie jest poetą, bo prócz młodzieńczej pychy nic innego w wierszyku p. Wolfa Lemperta nie można było znaleźć.

„Młodzi idą" jest pismem młodzieży szkolnej. Nie wątpimy też, że władze szkolne zapobiegną w przyszłości ukazywaniu się tego rodzaju wierszydeł, czego w danym wypadku tym łatwiej można się było ustrzec, że p. Lempert już do paru lat nie jest uczniem żadnej ze szkół średnich.

Czymże więc zajmuje się teraz ów młody człowiek? Jest on obecnie współpracownikiem „Torpedy". Odrazu też zaczynamy rozumieć, skąd nagle w tym piśmie ukazują się rzeczy nie do strawienia na nasz polski smak.

Oto we wczorajszej „Torpedzie" w rubryce „Szkice węglem" znajdujemy takie oto bardzo dziwne uwagi na temat minionych świąt.

Więc było tak: świątecznie, radośnie i mokro. Właściwie to było nawet głupio ale cóż? Dużo krzyku, szykowania, wydatków. Po co? Po to, żebyśmy dzisiaj z „świątecznym" śniadaniem w kieszeni normalnie, jak zwykle szli do pracy? Tylko to świąteczne śniadanie (chałka albo kawałek ciasta) przypomina nam, że były święta. No i ból głowy... Taki poświąteczny katzenjamer.

Trudno — tradycja!

Idiotycznego przedstawienia herodów też trzeba wysłuchać. Co się nie robi dla tradycji.

Tak jest dosłownie napisane we wczorajszej „Torpedzie". Wstrzymujemy się od komentarzy, bo sobie je każdy dośpiewa.

Aby to dośpiewanie przyszło łatwiej czytelnikom, komunikujemy, co zresztą nie jest żadną tajemnicą, że jednym z współwłaścicieli drukarni, która jest nakładcą „Torpedy" jest p. Stefan Arnold, redaktor „Kuriera Zachodniego". Nie wiemy, jak daleko sięgają wpływy redaktora pisma katolickiego, narodowego i antysemickiego w wydawnictwie „Torpedy", uważamy sobie jednak za obowiązek społeczny wynieść całą tą sprawę na forum publiczne, iżby sytuacja się raz nareszcie wyjaśniła

Tak uczynić nakazuje nam nasze sumienie obywatelskie, za wiele się bowiem o tym mówi po kątach, a za mało się robi w kierunku oczyszczenia dusznej atmosfery.

—::::—

Przy głośniku

Z BUDAPESZTU I Z BERLINA KONCERTY ROZRYWKOWE.

Dziś program Polskiego Radia urozmaicą dwie transmisje muzyki rozrywkowej z broadcastingów zagranicznych. O godz. 21.00 Koncert muzyki węgierskiej w wykonaniu orkiestry salonowej rozgłośni budapeszteńskiej przyniesie melodie cygańskie i taneczne. Zespoły węgierskie cieszą się ogólną popularnością i należą do najulubieńszych zespołów świata. O godz. 22.00 Koncert rozrywkowy o bogatym programie artystycznym transmitować będą rozgłośnie polskie z Berlina. Obydwie te audycje zgromadzą zapewne przy radioodbiornikach wszystkich miłośników lekkiej muzyki.

W CIEPLE DOMU, PRZY WIECZERZY, POMYŚLCIE O TYSIĄCACH GŁODNYCH I ZZIĘBNIĘTYCH. POMÓŻCIE IM, SKŁADAJĄC OFIARĘ na POMOC ZIMOWĄ

Reportaż

U mistrza wiedzy tajemnej...

Do Zagłębia bardzo często przyjeżdżają najrozmaitsi wróżbici, chiromanci, psycho - grafologowie i jasno widze, którzy, powołując się na duży zasób wiedzy w dziedzinie nauk okultystycznych, oraz wielkie doświadczenie życiowe, zdobyte podczas podróży po Afryce, Indiach Azji i innych częściach świata, udzielają lekcyj o zjawiskach sugestii hipnozy, grafologii, mediumizmu o cudach chiromancji, wyższych tajemnicach oraz udzielają... cennych porad życiowych, jak na przykład:

zdobyć powodzenie w miłości,

handlu, grze, towarzystwie, podróży, sporcie, ba a nawet, jak z wrogów uczynić wiernych przyjaciół itp.

Skromny, lecz wiele obiecujący afisz skłonił mnie do złożenia swej wizyty jasnowidzowi.

W głębi korytarza hotelowego siedzi na krześle młoda żydóweczka.

— Czy pani teraz wchodzi?

— Ja? Absolutnie nie. Przeszłość swoją znam, a przyszłości nie chcę wiedzieć. Po chwili młoda żydówka uśmiecha się pretensjonalnie i pyta z humorkiem:

— Czy pan go już widział?

— Nie, widziałem tylko jego podobiznę na afiszach.

— Jest przystojny, prawda? Wygląda, jak Rasputin...

Dalszą rozmowę przerwał nam nagle jasnowidz, który poprosił mnie skolei do swego gabinetu. Jest to zwykły pokoik hotelowy. Nie widać tu żadnych akcesorjów, podniecających wyobraźnię ludzką jak: piszczeli i czaszek trupich tylko

mały stoliczek nakryty czarnym płótnem,

na którym znajduje się kilka arkuszy czystego papieru, ołówek, większego formatu, karty i jakaś książka. Jasnowidz pogłaskał dwukrotnie czarną i puszystą brodę, poczym rzucił pytanie:

— Czem mogę panu służyć?

— Chciałem dowiedzieć się coś o swej przeszłości i przyszłości, tylko nie wiem na jakich warunkach udziela pan wyjaśnień i czy są one trafne?

Jasnowidz jakby dotknięty ostatnimi słowami na swe usprawiedliwienie począł opowiadać o swej popularności w kraju i zagranicą, którą zdobył sobie dzięki zdumiewająco trafnym przepowiedniom

— Szanowny pan może łatwo osobiście przekonać się o tem. Przepowiadam myśl i udzielam fachowych porad życiowych jaknajtrafniej. Pora

za każde słowo w pytaniu eksperymentalnym 5 złotych.

— A dlaczego tak drogo kosztuje pytanie eksperymentalne?

— Kto chce robić doświadczenia musi płacić. dziesiątki, setki złotych. Mogę pana zapewnić, że trafiają się tacy goście. Dziś miałem u siebie podkomisarza policji. Tylko wszedł, poznałem odrazu kim jest i jaki jest cel jego wizyty. A był przecież w przebraniu cywilnym. Za cenę 15 zł. odgadłem jego imię, datę urodzenia i zawód.

Na „dowód" swej prawdomówności, jasnowidz pokazał jeszcze kilka biletów wizytowych dwóch inżynierów z Dąbrowy, Warszawy i

jakiejś hrabiny węgierskiej,

której mąż służy rzekomo w armii polskiej.

— Wobec tego proszę mi udzielić porady.

— Jestem jednak przeświadczony, że przy poradzie będzie można również przeprowadzić eksperyment i przekonać się o prawdomówności jasnowidza.

Kiedy podałem jasnowidzowi imię i datę swego urodzenia, począł on wówczas na papierze rysować niezdarnie różne znaki astrologiczne: ryby, księżyc, raki inne.

— A teraz trzy pytania.

— Czy się napiję wódki z kim dzisiaj?

— Może o coś poważniejszego pan spyta, np. na temat miłości, gry na loterii itp.

— To wobec tego czy się ożenię w tym karnawale z p. W? —

Rzucam pytanie mając na myśli... ciotkę.

Jasnowidz zmarszczył brwi i utkwiwszy głęboko wzrok na znakach atrologicznych odrzekł:

— Tak, małżeństwo pana z p. W. jest nieuniknione.

— Panie mistrzu, proszę mi powiedzieć czy otrzymam pracę wkrótce i czy wygram kiedy na loterii?

Jasnowidz znów głęboko zamyślił da życiowa o trzech pytaniach kosztuje 1 zł., za przepowiednię z ręki biorę 2 zł., z obu rąk 3 zł., a się, narysował kilka znaków (miały to być wodniki oraz uran) i rzekł:

— Zjawiska kabalistyczne, to znaczy międzyplanetarne mówią, że pan zostanie kupcem i zrobi pan duże „kosy" na napojach płynnych.

Prawdopodobnie otworzy pan aptekę, handel wódek lub herbaciarnię.

Co się tyczy gry na loterii, to według wiedzy tajemnej mógł pan grać w dniu 10. XI. 1928 r. Dzień ten, był dniem przełomowym w życiu pana bo mógł pan zdobyć ogromną fortunę Teraz nie ma co grać, bo szczęście minęło...

Zapłaciłem za tak „trafne" oraz „przewidujące odpowiedzi i wyszedłem.

Na korytarzu zebrało się już kilka rozchichotanych a jednocześnie podenerwowanych pań, które wyczekują na swoją kolejkę. W drzwiach staje jasnowidz i pyta:

— Czy panie do mnie?

— Tak.

— To proszę...

Opuszczam hotel z przeświadczeniem, że dużo jest jeszcze naiwności na świecie i, że na tym polu dużo jest jeszcze do zrobienia.

P-k.

Strajk w „Protonie" TRWA.

Strajk okupacyjny w fabryce drutów emaliowanych „Proton" w Będzinie trwa w dalszym ciągu, Robotnicy domagają się cofnięcia redukcji oraz podwyżki płac.

W sprawie zwołania konferencji sekretarz Angier wysłał pismo do inspektoratu pracy w Sosnowcu. Strajk ma przebieg spokojny.

Życzenia noworoczne DLA WŁADZ PAŃSTWOWYCH.

Starostwo grodzkie sosnowieckie i starostwo powiatowe będzińskie zawiadamia, że pan starosta Boxa, jako przedstawiciel rządu, przyjmował będzie życzenia noworoczne od społeczeństwa i organizacyj oraz instytucji dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałka Polski gen. Śmigłego - Rydza oraz rządu polskiego w dniu 1 stycznia 1937 r. o godz. 12.30 w starostwie powiatowym będzińskim.

Zabawa sylwestrowa W DĄBROWIE.

Jeśli chcesz zapomnieć o troskach codziennych przyjdź na zabawę sylwestrową do lokalu resursy urządzoną przez dąbrowskie tow muzyczne w Dąbrowie. Zaproszenia otrzymać można w lokalu resursy w dniu 29 bm. od godz. 20—22-ej.

Wiadomości bieżące

Wtorek 29 Grudz.

Dziś: Tomasza
Jutro: Eugeniusza
Wschód słońca: 7.35
Zachód słońca 3.30

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś, dnia 29 bm. o godz. 20.30 cieszącą się wielkim powodzeniem dowcipna komedia L. E. Huxleya pt. „Wiosenne porządki", w której zasłużone oklaski zbierają pp. Gołaszewska, Krotke, Jasnorzewska, Cornelis, Erwan, Fuldc, Kostrzyński Nawrocki i inni.

Jutro, dnia 30 bm. o gdz. 20.30 komedia W. Bus Feketego pt. „Pieniądz to nie wszystko". Bilety od 25 gr. do nabycia w firmie W. Czechowski.

W czwartek, dn. 31 grudnia dwa przedstawienia o godz. 22-ej (10 wiecz.) i o godzinie 0.30 (12.30) Wielki wieczór sylwestrowy. Śpiew, humor, taniec. „Rozkoszna dziewczyna" komedia muzyczna R. Benatzkyego. Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski

—ooo—

— **DLA BIEDNYCH DZIECI.** Uczennice Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Sosnowcu pod kierunkiem p. Marii Ludwiki Araszkiewiczowej, kuratorki samorządu szkolnego, urządziły w dniu 22 bm. gwiazdkę dla biednych dzieci. Obdarowano 50 najbiedniejszych dzieci z Sielca odzieżą, żywnością i słodyczami, przy czym urozmaicono dzieciom gwiazdkę szopką.

— **NOWE WŁADZE CECHU BLACHARZY I DEKARZY.** Na ostatnim walnym zebraniu cechu blacharzy i dekarzy w Sosnowcu został wybrany nowy zarząd w skład którego weszli pp.: E. Kalisz — starszy cechu, p. Lisiecki — podstarszy oraz Wojtasik, Hesse, Semborski, Wosiński Gross i Kowal. Do komisji rewizyjnej pp. Sitko, Hesse i Walentek.

— **WYCIECZKA STUDENCKA.** Akademickie koło Zagłębian przy politechnice Warszawskiej urządza w dniu 3 stycznia 1937 r. o godz. 12.56 powrotną wycieczkę z Sosnowca do Warszawy. Zapisy, wyłącznie za okazaniem legitymacji przyjmuje Bolesław Król (Sosnowiec, Małachowskiego 6) tylko w dniach 30 i 31 bm. w godz 10—12 rano.

———

— **OSOBISTE.** Pan Minister Spraw Wewnętrznych. przyznał dekretem z dnia 22.12. 1936 r. panu starście będzińskiemu Boxie V. stopień uposażenia

— **GWIAZDKA W ZĄBKOWICACH.** Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Ząbkowicach urządził własnymi siłami dn. 19 bm gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci. Ciepłą bielizną i ubraniami zostało obdarowanych 120 dzieci.

— **ODZNACZENI OFICEROWIE STRAŻY POŻARNEJ.** Zarząd Związku straży pożarnych w Warszawie na odbytym posiedzeniu w dniu 12 października rb. nadał niżej wymienionym członkom korpusu technicznego okręgu Kieleckiego odznaczenia za wyróżniającą się pracę korporacyjną na terenie powierzonych sobie odcinkach pracy Odznaczeni zostali srebrnym krzyżem zasługi starsi instruktorzy: Herman Kurcxeg (Pińczów), Eugieniusz Wochtman (Zawiercie), Stanisław Szwaja (Częstochowa), Nikodem Kałkowski (Będzin), Ryszard Perkowski (Opoczno) oraz insp. O. W. Jerzy Pieńkowski (Kielce) bronzowym medalem zasługi i ml. instr. poż. Klemens Jerka (Sandomierz) bronzowym medalem zasługi.

— **ZABAWA NA NIEMCACH.** Dorocznym zwyczajem Koło przyjaciół harcerstwa Niemce przy drużynach męskich: w Pekinie, Ostrowach i Kazimierzu oraz żeń... w Pekinie i Ostrowach — urządza w dniu 31 grudnia 1936 r. Wielką Zabawę Sylwestrową w salach Klubu Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla na Niemcach.

Zarząd KPH zapewnia, iż zabawa ta stanie na wysokości zadania opierając się zresztą na poprzednich imprezach, które dały uczestnikom pełne zadowolenie.

Piękne dekoracje, doborowa orkiestra i szereg niespodzianek przyczynią się niewątpliwie do stworzenia prawdziwie sylwestrowego nastroju. Zaproszenia można otrzymać w składnicy harcerskiej w Sosnowcu ul. Warszawska nr. tel. 6-25-81

Świąteczny połów POLICJI ZAGŁĘBIOWSKIEJ.

W wigilię na dworcu kolejowym w Sosnowcu zatrzymani zostali zawodowi złodzieje Adam Grzebinoga z Dąbrowy i Józef Kania z Sosnowca. Odebrano od nich narzędzia złodziejskie w postaci łomów i wytrychów.

W pierwsze święto wieczorem na ul. Dekerta w Sosnowcu patrol policyjny zatrzymał Joela Borensztajna i Szlamę Gryzgryna z Sosnowca, od których odebrano również różne narzędzia złodziejskie. Ponadto w mieszkaniu Borensztajna odnaleziono 6 kieliszków srebrnych, tacę i cukiernicę, pochodzące z kradzieży.

W ub. niedzielę około godz 20 na gorącym uczynku włamania się do sklepu spożywczego Genowefy Kopki przy ul. Aleja 25 w Sosnowcu został schwytany zawodowy złodziej Stanisław Wierzchowski z Sosnowca Odebrano od niego skradzioną gotówkę w sumie 30 zł., łom oraz wytrychy.

Na ul. Targowej w Sosnowcu Józefowi D[illegible]rychowi z Tarnowskich Gór skradziono z kieszeni 300 złotych.

W toku dochodzeń ustalono, że kradzieży tej dokonał znany złodziej Adam Ferkalski z Sosnowca. Został on osadzony w więzieniu.

—ooo—

— **NISZCZĄ PARKAN PARKU CZELADZKIEGO.** W tych dniach nieznani osobnicy wyłamali kilka sztachet w nowo postawionym parkanie parku miejskiego w Czeladzi. Czyn ten zasługuje na jaknajwiększe potępienie, gdyż jest to formalny wandalizm. Nie należy dopuszczać do tego by podobne rzeczy miały się powtórzyć w przyszłości. Odpowiednie czynniki winny otoczyć park czeladzki należytą opieką.

— **ODCZYT W LEKTORIUM W SOSNOWCU.** W środę dnia 30 bm. odbędzie się w domu społecznym przy ul. Żytniej 10 w Sosnowcu ciekawy odczyt pt. „Waluty, dewizy, giełda", który powinien zainteresować wszystkich zajmujących się sprawami pieniężnymi, nauczycieli, pracowników społecznych oraz mołdzież wyższych klas szkół średnich. Odczyt ten wygłosi p. Tadeusz Chaberko. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla wszystkich wolny.

— **SYLWESTER TOW. SPORT „SARMACJA".** Towarzystwo sportowe „Sarmacja" i Komitet budowy Stadionu w Będzinie, urządza w dniu 31 grudnia br. o godzinie 21.30 w Salach gimnazjum koedukacyjnego Im. Mikołaja Kopernika w Będzinie trydycyjny bal Sylwestrowy. Pięknie i bogato udekorowane sale, dwie doborowe orkiestry, tańi i smaczny bufet, przepiękny kotylion i wiele niespodzianek, jakie przygotowują gościom gospodarze, dają gwarancję, że będzie się można dobrze ubawić.

Dziesięć procent dochodu przeznacza komitet na akcję zimowej pomocy bezrobotnym.

Wykrycie sprawców mordu
na weselu w Klimontowie

Jak to donieśliśmy, na zabawie weselnej w mieszkaniu Szczepana Pieniążka w Klimontowie powstała bójka z nieproszonymi gośćmi.

W wyniku bójki uderzeniem siekierą w głowę zabity został 26-letni Bolesław Niedzielski, zamieszkały w Klimontowie Poza tym poturbowanych zostało kilka osób.

W toku dochodzeń policyjnych ustalono, że sprawcami zabójstwa są Szczepan Pieniążek i Andrzej Własak zamieszkały w Będzinie.

Zostali oni przez policję zatrzymani i przekazani władzom sądowym.

Ofiarność pow. olkuskiego
na pomoc zimową bezrobotnym

Na apel powiatowego komitetu zimowej pomocy bezrobotnym w Olkuszu, będącego pod energicznym przewodnictwem starosty olkuskiego p. Brzostyńskiego,pośpieszyli z ofiarami **w pierwszym rzędzie przemysłowcy i świat pracy.**

Poza tym częściowo obowiązek obywatelski spełnili: duchowieństwo, notariusze, lekarze, rolnicy i spółdzielnie spożywcze.

Rezultat ogólnej zbiórki wyraża się w zbiórce: 35 tys. zł. gotówką, 1400 q. ziemniaków i 2.300 szt. różnej odzieży i bielizny.

Deklaracje od kupców, rzemieślników, właścicieli nieruchomości i wolnych zawodów niestety,

napływają zbyt powoli.

Powiatowy komitet zwrócił się jeszcze do tych instytucyj i osób z gorącą prośbą o ofiary, to co bowiem dotąd zebrano jest znikome wobec olbrzymich potrzeb dla nakarmienia i odziania około 13 tys. osób bezrobotnych.

Wartość grudniowych dawek wynosi 55 tys. zł. w zimowym zaś okresie około 200 tys. zł.

Ci więc, którzy świętego obowiązku nie spełnili, powinni to uczynić

niezwłocznie,

nędza i głód bowiem w najgorszych miesiącach zimowych puka z całą zawziętością do nędznych i zimnych izb bezrobotnych.

* * *

Na marginesie ofiarności niektórych miejscowości należy wymienić małą osadę Klucze pod Olkuszem Wysiłkiem kilku organizacyj, jak Zw strzeleckiego, Koła przyj. har., miejscowego posterunku p. p. i kierownictwa szkoły, urządzono w tych dniach dwie imprezy. z których dochód w kwocie zł. 172.28 przeznaczono na bezrobotnych. Piękny przykład tej ofiarności społeczeństwa Klucz zasługuje na specjalne podkreślenie.

Fatalne skutki świątecznego strzelania

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia na ul. Szerokiej miała miejsce dzika strzelanina, w wyniku której postrzelonych zostało dwuch niewinnych przechodniow. Na ulicy tej przez 2 osobników zaczepiony został niejaki Stanisław Marcinkowski.

Zaczepiony Marcinkowski dobył rewolweru i począł strzelać w kierunku napastujących go osobników. Na nieszczęście zabłąkane kule trafiły w dwuch zupełnie niewinnych przechodniów. Postrzeleni zostali Stanisława Stolarska (Wąska 5) i Stefan Oracz (Zaułek 9). Oboje postrzelonych odwieziono natychmiast do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Ranna w brzuch Stolarska pozostawiona została na kuracji w szpitalu, zas Oracz postrzelony w kolano po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwieziony został na kurację do domu.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek, 29 grudnia.

6.30 Kolęda. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt 7.15 Dziennik poranny 7.25 Programy lokalne. 11.57. Sygnał czasu. 12.03. Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne. 13.00 Przerwa. 15.00 Wiadomosci gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 Koncert w wyk. Małej Ork. 17.10 Dnie powszednie państwa Sowalskich. 17.25. Sonaty skrzypcowe Beethovena. 17.50 Zdrowia, szczęścia, pomyślności — monolog. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Sport w miastach i miasteczkach — pogadanka. 18.30 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna 19.20 Dyskutujmy. 19.50 Z muzyki angielskiej. 20.00 Rozmowa muzyka ze suchaczami radia. 20.15 Płyty gramofonowe. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert rozrywkowy muzyki węgierskiej. 21.45 Współczesny humanizm w literaturze — szkic literacki 22.00 Koncert rozrywkowy. 23.00 Programy lokalne..

KATOWICE.

Wtorek 29 grudnia.

6.00 Pieśń poranna. 6.05 Płyty. 7.25 Wiadomosci bieżące. 7.30 Płyty. 12.03 Muzyka salonowa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.00 Wiadomości giełdowe. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35. Chwilka społeczna 15.14 Lekcja języka polskiego 15.55 Płyty. 18.20 Skrzynka ogólna 18.30 Święty Szczepan. 18.45 Program na jutro.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 30 grudnia.

6.30 Kolęda 6.33 Gimnastyka 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu 12.03 Świąteczne nastroje 12.40 Dziennik poudniowy 12.50 Biuro gospodyń domu 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.10 Drapieżnik. 16.25 Koncert ork. 17.00. Walka ze szpiegostwem. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Brytyjska idylla świąteczna 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe 18.20 Koncert reklamowy 18.45 Program na jutro 18.50 Sprawa niepodzielności gospodarstw. 19.20 Programy lokalne. 20.35 Chwila Biura Studiów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Koncert kameralny. 22.00 Teatr Wyobraźni. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Programy lokalne..

—oOo—

Ofiary

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych zł. 5 (złotych pięć) na wigilię dla najbiedniejszych składa J Strączyńska przełożona Gimn. E. Plater.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych, składają zł. 2 (dwa) na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych I Syrkiewiczowie.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych składają na pomoc zimową bezrobotnym M. Gellerowie zł. 2 i R. Gątkiewiczowie zł. 2.

antoni marczyński

straszna przygoda

powieść sensacyjna

66.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Tej samej nocy w ostatnim pokoju na drugim piętrze pałacu jeleniowskiego dwóch mężczyzn naradzało się półgłosem.

— Nie bądź tchórzem, musi się udać.

— Czy tylko Huber odjechał na pewno?

— Napewno, widziałem.

— Bujasz.

— Kretyn- Przecież umyślnie sterczałem w oknie przez godzinę, by zobaczyć, czy on naprawdę odjeżdża. Teraz, gdy wiemy, że jego niema, możemy...

— Tak, jego niema, ale są inni! Michał jest równie niebezpieczny, jak Huber... Czy nie byłoby lepiej odłożyć tę robotę do jutra? Jutro Michała tu nie będzie.

— Ty w to wierzysz tumanie? On już z pięć razy odgrażał się, że „jutro" wyjedzie, no i siedzi do tej pory... A zresztą co Michał ma tutaj do gadania? Nie! Gorzej byłoby, gdyby nas przyłapał Witold.

— A widzisz!

— Widzę, że tobie, skończony leniu nie chce się wyleźć z łóżka i dlatego wynajdujesz różne trudności.

— Zgadłeś — przyznał się drugi spiskowiec i odwrócił się do ściany... — a wobec tego, że zgadłeś, pozwól mi spać dalej.

— Słuchaj! Ja mogę pójść sam, ale...

— Idź, skarbie, idź na zbitą twarz.

— ...ale w takim razie nie licz na tę forsę!

— Połowa mi się słusznie należy.

— Pod warunkiem, że pójdziemy razem! W przeciwnym razie nie dam ci ani grosza!

— Sam sobie wezmę. Jestem na szczęście silniejszy!

— Myślisz, że ja frajer? Nieee! Choćbym tam znalazł milion, nie przyznam się do tego przed tobą.

Ta groźba pomogła. Drugi spiskowiec spuścił nogi z łóżka i zaczął się ubierać, ziewając przytym coraz żałośniej.

— Prędzej, prędzej!

— Przestań zrzędzić, wymoczku, bo jak cię zamaluję...

— Ciszej mów, jołopie!

— Ja ci dam „jołopa"!... Zamiast mi stać nad karkiem, przygotuj...

— Wszystko przygotowałem już wieczorem..

— Wypróbuj latarkę elektryczną, czy świeci.

— Bądź spokojny. Kupiłem w mieście cztery nowe baterie, poza tym pilnik, dłuto, młoteczek, obcęgi i dziesięć metrów sznura.

— Sznura? A to po co?

— Po co?.. Hm... Czytałem gdzieś, że na takie wyprawy zabiera się...

— Racja! Sznur się bardzo przyda.

— A widzisz!

— Będziesz się mógł na nim powiesić.

— Bydlę!

Wśród takich przyjaznych rozmówek dwaj spiskowcy przygotowali się ostatecznie do wyprawy po „złote runo", czyli po owe 60.000 franków szwajcarskich, które Jan Bolton przechowywał w jakiejś niedoszukanej dotychczas skrytce, zgasili światło w swoim pokoju i cichuteńko wymknęli się na kurytarz. Zaledwie jednak uszli z dziesięć kroków, stuknęły jakieś drzwi.

— Tsss! Słyszałeś?

— Ciszej, ośle ciszej!

Z pokoju, w którym mieszkali Dorazilowie wyszedł ktoś na korytarz. Kto? Niewiadomo, gdyż zarówno w kurytarzu, jak i w pokoju Dorazilów było ciemno...

— Chodźmy za nim!

Poszli. Nietrudno było śledzić tamtego, bowiem nie starał się iść pocichu, przeciwnie pociągał pantofle za sobą, aż miło. A w pewnej chwili zakasłał w charakterystyczny sposób i po tym go poznali odrazu:

— Wuj Wacław!

— I ktoby pomyślał, że to on jest tym draniem, który...

— Mama zaraz tak mówiła, pamiętasz?

— Ciszej, człowieku, bo go spłoszysz!

Nie zanosiło się na to narazie. Głośne człapanie pantofli szło przed nimi kurytarzem, potem wzdłuż galeryjki drugiego piętra, minęło hali, aż raptem zcichło trochę.

— Acha! Wchodzi do gabinetu!

— A to łotr! Chce nas uprzedzić! Ale niedoczekanie jego!

Omylił się. Wacław Dorazil nawet się nie zatrzymał przed drzwiami fatalnego pokoju, lecz szedł dalej prosto aż do drugiego końca kurytarza, poczem skręcił do klatki schodowej.

— Chce zejść na dół? Po co?

— Idź się go spytaj.

— Stul gębę, jeśli nie umiesz nic wymyślić... Ale to cwaniak z wujaszka Wacława, co! O pół drogi bliżej miał schody w hallu, lecz drewniane, skrzypiące, zatem wolał zejść tylnemi schodami... To dużo mówi!

d. c. n.



280.

XXXV.

— Powiadomię ich — odrzekł stary gałganiarz. — Nie jestże chorą jej córka.

— Bardzo być może — odpowiedziała gospodyni. — Od trzech dni nie widziałam jej wcale. Poznawszy jednak, że pani Desourdy jest dumna, nie śmiałam jej czegoś dla małej ofiarować. Została mi dłużna za komorne, nie nalegam jednak, widząc ją w tak ciężkim położeniu.

— Zajmę ja się tym wszystkim — rzekł Beraud, co do komornego, bądź pani spokojna, zapłacone ono zostanie.

— Pan chce pójść do niej?

— Nie... dziś nie pójdę... i proszę, nic pani nie mów Joannie, żem pytał się o nią. Gotowaby mi stąd umknąć. Skoro załatwię jej interesy, powrócę tu i mam nadzieję, że wydobędziemy z nędzy tę nieszczęśliwą wraz z jej dzieckiem. Żegnam panią... do widzenia.

Tu Beraud wyszedł, ocierając rękawem łzę, błyszczącą mu na powiece.

— Sam nie wiem, czy pójść do ojca Cordier? — rzekł sam do siebie.— Byłby on zadowolony, mogąc nam dopomóc, ten zacny człowiek.

I zwrócił się na ulicę de Geindre. Zawód go tam jednak oczekiwał.

— Pan Cordier wyjechał zapewne z Paryża — rzekła odźwierna. — Od dwóch dni nie widzieliśmy go wcale.

— Przyjdę więc jutro — odparł Beraud. — Powiedz mu pani skoro powróci, że tu był jego przyjaciel z Willi Gałganiarzy.

Will Scott, mając sobie poruczone liczne obowiązki do spełnienia przez Arnolda Desvignes, nie mógł być naraz wszędzie obecny.

Znalazł się jednak nazajutrz w swoim mieszkaniu przy ulicy de Geindre, skoro nadszedł Piotr Beraud. W kilku wyrazach gałganiarz objaśnił go o wszystkim, zakończając:

— Przyrzekłaś mi pan uczynić coś dla Joanny i wiem, że dotrzymasz słowa. Będzie to czyn prawdziwie miłosierny. Potrzeba jednak wynaleźć sposób, któryby jej pozwolił przyjąć tę pomoc tak, aby nie wiedziała, od kogo ona pochodzi, ta bowiem nieszczęśliwa jest bardziej dumna jeszcze, niż sądziłem.

— Nie troszcz się...— odrzekł mniemany Cordier — będę się starał dopomóc twej krewnej tak, iż przyjąć to będzie musiała. Nie mięszaj się jednak w nic, proszę, inaczej bowiem domyślićby się mogła, iż jestem przez ciebie przysłany.

— Bądź pan spokojny, będę milczał jak kamień!..

— Mam przyjaciół w zakładach publicznego miłosierdzia, których inspektorowie chodzą po domach, dowiadując się potajemnie o osobach, zasługujących na udzielenie im wsparcia — mówił mniemany filantrop. — W ciągu dni kilku Joanna ze swą córką wydobędą się z nędzy, słowem za to ręczę!..

Piotr odszedł zadowolony ze skutku swych starań dla nieszczęśliwej kobiety.

W kilka minut po nim wyszedł Wiliam.

O parę kroków dalej oczekiwał znany nam powóz.

— Na ulicę de l'Ecole-de-Medicine — zawołał Irlandczyk na woźnicę

Powóz zatrzymał się w niewielkiej odległości od składu wódek pod Srebrnym Czopem. Wysiadł zeń już nie ów dobroczynny Cordier, ale mężczyzna w błękitnej czapce, ów robotnik bez roboty, burgundczyk.

Wszedł do piwiarni.

Od ośmiu dni nie widział ani Eugeniusza Loiseau, ani Pawła Beraud, był jednak pewien, że znajdzie w owej tawernie jeednego albo drugiego, a może nawet i obu.

Loiseau od chwili sprzedania swych mebli i wzięcia Wiktoryny do szpitala, wiódł życie koczowniczego cygana. Scott, znając go dobrze, był przekonany, iż dopóki on będzie miał pieniądze, nie wyszuka sobie roboty, a skoro wyda ostatni grosz, nawyknie do próżnowania i pijaństwa, nie przyjmie go do siebie żaden z właścicieli warsztatów, by nie dawał złego przykładu innym robotnikom. I łotr ów myślał słusznie tym razem.

Loiseau przepędzał dnie całe w szynku pod Srebrnym Czopem tak pogrążony w pijaństwie, że zapomniał zupełnie o najprostszych zasadach schludności. Ubranie na nim było zabłocone, kurzem pokryte, nie golił się, nie czesał, policzki mu wklęsły, oczy zapadły, źrenice przygasły zupełnie.

W chwili, gdy Scott wszedł do tawerny, Loiseau grał w karty z dwoma mężczyznami, nie lepiej od niego wyglądającymi z pozoru, a tak był grą swoją zajęty, iż nie zwrócił uwagi na wchodzącego.

Scott zbliżył się do stolika, przy którym siedziały trzy wspomniane osoby.

Kilka sztuk drobnej monety, leżącej na kartach, świadczyło, że grano o pieniądze.

Po rozdaniu kart i pierwszej kolei gry Irlandczyk spostrzegł, że jeden z owych dwóch nieznajomych zaznaczył więcej punktów niż wygrał, którego to oszustwa dokonał z zadziwiającą zręcznością.

— Okradają go! — pomyślał Will Scott. — Tym lepiej.

Rzeczywiście, partia w oka mgnieniu przez introligatora przegrana została i jeden z dwóch jego towarzyszy zgarnął pieniądze do kieszeni.

— Grajmy dalej! — zawołał Loiseau, sięgając po nowe pieniądze na stawkę, gdy nagle przystąpił doń burgundczyk w błękitnej czapce, a uderzając go po ramieniu, zawołał:

— Daj spokój!.. nie masz dziś szczęścia, kolego... Zostaw sobie odwet na później.

Dwaj oszuści spojrzeli z gniewem na przybyłego, który im popsuł ich plany, nie mogąc jednak okazać jawnie niezadowolenia, odeszli, siadając przy innym stole.

Loiseau, poznawszy mniemanego burgundczyka, podał mu rękę.

— Co się z tobą działo? — zapytał — od tak dawna cię nie widziałem?

— Zmuszony byłem w podróż wyjechać.

— Po jaką nową sukcesję?

— Nie w sprawach familijnych. Cóż ci mam kazać podać?

— Kieliszek absyntu

Irlandczyk kazał podać dwa kieliszki.

(d. c. n.

Z ZAWIERCIA.

Krwawe porachunki
OSOBISTE.

O godzinie 22.50 w wigilię Bożego Narodzenia na drodze we wsi Niegowonice, gminy Rokitno Szlacheckie spotkali się trzej mieszkańcy tejże wsi, a mianowicie: 19-letni Władysław Cieślik, 22-letni Leon Ludwikowski i 18-letni Stefan Goniewicz Cała ta trójka była mocno podchmielona. Aczkolwiek byli to przyjaciele, to jednak na tle porachunków osobistych istniały po między nimi ostre zatargi i nieporozumienia. To też po krótkiej wymianie zdań doszło pomiędzy młodymi wieśniakami do ostrej kłótni, która w bardzo krótkim czasie zamieniła się w krwawą bójkę, w czasie której poszedł w ruch bagnet.

Bagnetem tym zadano cios Cieślikowi który zakrwawiony runął na ziemię i w krótkim czasie wyzionął ducha. Po dokonaniu zabójstwa Ludwikowski zbiegł w nieznanym kierunku, zaś Goniewicz został aresztowany.

—::—

(z) **Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ.** W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia w miejscowym kościele parafialnym pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Bogusławą Szatrużanką a p Teofilem Świderskim, zawierciańskim korespondentem „Kurjera Zachodniego". — Młodej parze Szczęść Boże!

(z) **ZAMIAST ŻYCZEŃ.** Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych komendant garnizonu major Adolf Maresch złożył zł. 5 na miejski komitet pomocy zimowej bezrobotnym. Na miejski komitet pomocy dzieciom i młodzieży w Zawierciu zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożyli: Związek pracowników miejskich zł. 10, Związek Legionistów zł. 5, prezes Związku Legionistów dr. Michnowski zł. 5, Tadeusz Rezler zł. 8 i Leon Grudziński zł. 2

(z) **SYLWESTER AKADEMICKI.** Dn 31 bm w salonach resursy TAZ odbędzie się sylwestrowa zabawa akademicka. Gospodarze dokładają starań, aby zabawa ta była dla Zawiercia prawdziwym ewenementem. Początek zabawy o godzinie 10 wiecz. Zaproszenia oraz bilety wstępu można jeszcze dostać u p Janusza Bilnika, Sienkiewicza 6 (obok kościoła) codziennie od godziny 3 do 4 po południu.

(z) **KRWAWA BÓJKA.** Pomiędzy zawiercianami Józefem Mutarczykiem a Mają w Zawierciu na Nowym Rynku wynikła bójka, która dla Mularczyka zakończyła się dość tragicznie, albowiem kompan jego Mala przeciął mu nożem żyły u ręki. Po udzieleniu Mularczykowi pierwszej pomocy odprowadzony on został na kuracja do domu.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Zdenerwowałem się...

— Sam, proszę sądu, choć kawaler jestem, potrzebę dzieci na świecie rozumiem — zaczął swą obronę p. Wincenty Sitko, oskarżony o pozbawienie dwuch zębów swego sąsiada, p. Jana Majewskiego.

Dzieci, prosze sądu, to jest ta przyszłość narodu. Ale co za dużo to niezdrowo. A u państwa Majewskich co 9 miesięcy chrzciny.

— To ich rzecz — przerwal p. Wicentemu sędzia.

— Owszem, ich rzecz. Ale ja przez to pokrzywdzony jestem, to także samo moja rzecz. Całe podwórko małych Majeszczaków pełne. Ani przejść ,ani gościa przeprowadzić. Szczególnie jak kobietę za proszę, zobaczy tych dzieciaków, odrazu ją pieter oblata i za nic na górę nie chce wejść.

— Dlaczego pan pobił p. Majewskiego?

— Właśnie mówie. Dzici naogół owszem szanuje i lubie. Ale nie moge patrzeć jakktóry brudny. Nie wymagam, żeby się dzieciak błyszczał. Dziecko wiadomo nie elektryczność. Ale niech się nie lepi.

A te dzieciaki od państwa Majewskich, to także zawsze umorusane, jakby ze śmietniika wylezli. I co się dziwić? Do tych dzieci, co są, czasu starzy nie mają.

Więc raz, prosze sądu, w nowiutkim, jasnym garniturze wychodzę na podwórko a tu dwa najmuilejsze Majeszczaki do mnie podlatują i cap mnie za nogawkę.

Patrzę na spodnie, ciemno mnie się w oczach zrobiło. Smalec, masło, powidła— cała spizarnia.

W tym gniewie odsunąłem jednego od swojego garnituru, a że dzieciak lekki, więc się przewrócił i zaczął płakać.

Na to wylata pani Majewska i na mnie z pyskiem.

— Dzieciobójca — powiada, — łobuz. bandyta.

— Zabolało mnie to, prosze sądu, ale zacisnąłem zęby, bo jak powiada poeta, kobiety nawet kwiatem bić nie wolno.

A pani Majewska dalej na całe podwórko buzie rozpuszcza.

Więc mnie w końcu zgniewało, poszedłem do p. Majewskiego i powiadam:

— Panie Majewski! Dzieci mnie pańskie na spodniach skrzywdzili, a żena na honorzt. Zwroć mnie pan stratę za spodnie, a żonie przymknij pysk, bo inaczej zdenerwuje i możesz pan być pokrzywdzony.

Ne usłychał mnie prosze sądu i faktycznie pogotowie trzeba było wołać. Zdenerwowałem się.

Tydzień aresztu — brzmiał wyrok sądu.

DYREKTOR TEATRU.

P. Emil Fabre dwadzieścia jeden lat był dyrektorem naczelnym Komedii Francuskiej. Przed dwoma miesiącami ustąpił z tego stanowiska. Obecnie zajął jego miejsce znakomity komediopisarz, p. Bourdet.

Gdy zapytano pana Fabre'a, co zamierza teraz robić, odpowiedział.

— Zacznę nareszcie chodzić do teatru. Dotąd nie miałem na to czasu.

SZCZEROŚĆ.

Opuszczając stanowisko nadintendenta finansowego, p. de Maisons z rozbrajającą szczerością oświadczył znajomym.

— Dając mi dymisję, postepują nierozważnie Uregulowałem sprawę mojego dobrobytu ,teraz bym się mógł zająć ich sprawami.

Z OLKUSZA.

Ważniejsze uchwały
RADY MIEJSKIEJ.

Na zebraniu rady miejskiej w Olkuszu w dniu 23 bm. upoważniono zarząd miejski do kupna części gruntu, pozostającego po zburzonych dwuch domach przy ul. Krakowskiej w Olkuszu na poszerzenie tej ulicy w cenie po 10 zł. za mtr. kw. wszcząć wspolną akcję z zarządem miejskim w Dąbrowie Górn. w sprawie starań o pozostawienie przy państw. szkole górniczo - hutniczej w Dąbrowie wydziału hutniczego; wybrano komisję letniskowo-turystyczną w składzie pp.. Okrajniowa, Kotowicz i Laskawiec — z ramienia rady i pp. inż. Adamczewskiego, Wygasia i Jana Jarno — z ramienia organizacyj społecznych i gospodarczych; uchwalono wybudować halę warsztatową dla szkoły rzemieslniczo - przemysł. w Olkuszu do sumy 20 tys zł.: umorzyć sumę zł. 1.005 z tytułu należności za prąd elektryczny, użyty przez gimnazjum męskie w Olkuszu oraz upoważniono zarząd miejski do zlikwidowania długoletniego sporu właścicieli gruntów na „Pakusce" a zarządem miasta w ten sposób, że właściciele działek spornych zapłacą miastu po 1 zł za pręt kw. i na swój koszt sporządzą plany pomiarowe.

(o) **WAŻNE DLA POSIADACZY BRONI.** Starostwo olkuskie przypomina wszystkim posiadaczom pozwolenia na broń, aby przed 1 stycznia 1937 r. składali podania o przedłużenie ważności zezwolenia pod rygorem kary, przewidzianej w ustawie

(o) **18 PARCEL W BUKOWNIE ZA DŁUG.** Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Olkuszu m. in uchwalono upoważnić zarząd miejski do oddania wydziałowi powiatowemu w Olkuszu 18 parcel w osiedlu Bukowno, wartości około 50 tys. zł., jako rekompensatę za dług miasta

PRZEZ USUWANIE KRZYWD SPOŁECZNYCH — DO JEDNOŚCI I SIŁY NARODOWEJ —

Na boiskach i bieżniach

Najlepsi pięściarze norwescy przybędą do Polski

Polski Zw. bokserski otrzymał telegram z Oslo od Norweskiego Zw. Bokserskiego, w którym donosi, że wyśle do Poznania na mecz z Polską najsilniejszą reprezentację państwową jaką w danej chwili rozporządza.

Zarazem norweski związek bokserski donosi, że godzi się na proponowaną przez PZB. dopłatę 250 zł. na część kosztów dojazdu zawodników norweskich z prowincji do Oslo.

Ta wiadomość wywołała pewną konsternację w kołach PZB. w międzyczasie bowiem PZB., pragnąc doprowadzić ostatecznie do skutku mecz Polska — Norwegia i upewnić, że Norwegowie przyjadą do Polski, zgodził się na pierwotnie zaproponowaną przez Norwegów dopłatę za dojazd w kwocie 600 zł. i potwierdził to pisemnie, jakkolwiek początkowo odpowiedział odmownie i zaproponował tylko 250 złotych

Tymczasem pismo PZB. rozminęło się w drodze i Norwegowie potwierdzili propozycję pierwszą PZB. tj. na zł. 250. Przypuszczalnie ta sprawa wyjaśni się w najbliższych dniach ku zadowoleniu obu stron.

—o0o—

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA. AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W BĘDZINIE.

Komunikat Zarządu Nr. 31.

1. Podaje się do wiadomości KS. Saturn Wojkowice, że z braku funduszy, Zarząd Podokręgu nie był w stanie wypłacić Im wpłaconej przez DSD. Victoria sumy zł. 20.— i uznaje tą sumą Ich rachunek na 1937 rok.

2. Podaje się do wiadomości klubom, że Zarząd Okręgu pismem swym z dnia 12.12. 36 r. donosi, że skreślił z listy członków KS. Brygada Strzemieszyce.

3 Podaje się do wiadomości, że wobec rozwiązania z dniem 31.12. 36 r. umowy z Redakcją „Expres Zagłębia" komunikaty czasowo ukazywać się będą z powielacza i rozsyłane klubom przez pocztę do czasu zawarcia umowy z inną redakcją. Wobec powyższego Zarząd Podokręgu prosi o podanie dokładnych adresów, pod którymi wysyłane będą Komunikaty.

4. Ukarano niżej wymienione kluby grzywnami: po zł. 5 — Hakoach, Zagłębie po zł. 2 — Cyklon, Dąbrowa, Makkabi, Strzelecki Kamyce, Sosnowiec, TUR. Gołonóg, Zw. Strzelecki Niwka, po 1 zł. — DKS. Dobieszowice, Gwiazda Sos., Jaworznik, Jedność, Kraft (Siła) Nordia, Strzelecki Sos., Samson — Modrzejów, za nie nadesłanie nazwisk Kierowników - przodowników, instruktorów, trenerów piłkarskich w myśl Kom. Zarządu Nr. 27 pkt. 1 z dnia 17.11 36 r. i Nr. 29 pkt. 3 z dnia 8.12 36 r. oraz grzywnami po zł. 5 — Hakoach Płomień, Zagłębie, po 2 zł. — Cyklon, Dąbrowa, Makkabi Sos., Strzelecki Kamyce, Sosnowiec, TUR. Gołonóg, Zew. po 1 zł. DKS Dobieszowice, Gwiazda Sos. Jaworznik, Jedność, Kraft (Siła), Mars, Nordia, Strzelec Łagisza, Strzelecki Sos. Samson Modrzejów. Victoria Będzin za nie nadesłanie danych do kwestionariusza dla PZPN. w myśl Kom. Zarządu Nr 28 pkt. 2 z dnia 1.12 36 r. i Nr. 29 pkt. 3 z dnia 8.12 36 r. Niezależnie od powyższych grzywien, Zarząd Podokręgu wzywa wyżej wymienione kluby do odwrotnego nadesłania powyższych danych pod rygorem ukarania dalszą grzywną w wysokości potrójnej taksy wymienionych grzywien. — Nałożenie wspomnianych grzywien spowodowało zarządzenie Władz Zwierzchnich i przekonanie, że niektóre kluby lekceważą sobie wydane zarządzenia, względnie nie czytają Komunikatów.

5. Podaje się do wiadomości klubom, że uchwałą Walnego Zgromadzenia Podokręgu z dnia 20.12 36 r. do Władz Podokręgu wybrane zostały następujące osoby: Zarząd: Prezes — Wolski Władysław, Członkowie — Binkiewcz Władysław, Bluszcz Mieczysław, Oleksiak Władysław Herzelski Zygmunt, Szubert Czesław.

Wydział Gier i Dyscypliny: Przewodniczący — Bitnerowski Bronisław, członkowie — Przewłocki Tadeusz, Kościuch Jan, Michalak Józef, Polak Stanisław, Silko Antoni, Więcek Stanisław.

Komisja Rewizyjna: Przewodniczący Nawrocki Stanisław i Pitowiecki Grzegorz

6 Podaje się do wiadomości klubom że we wtorek dnia 29.12 36 r o godzinie 18.30 w lokalu Podokręgu (Będzin, ul. Kołłątaja 23. II piętro) odbędzie się pierwsze organizacyjne posiedzenie wszystkich wybranych nowych Władz Podokręgu w celu ukonstytuowania się. Ustępujący Zarząd prosi wyżej wymienione nowowybrane osoby do Władz Podokręgu o punktualne przybycie na pierwsze posiedzenie.

7. Z okazji nadchodzącego Nowego Roku Zarząd przesyła wszystkim klubom życzenia owocnej pracy i jak najpomyślniejszych rezultatów rozwoju piłkarskiego.

Prezes (—) Wł. WOLSKI.

Sekretarz (—) M. BLUSZCZ.

Będzin, dnia 29 grudnia 1936 r.

18 państw zgłoszonych DO MISTROSTW HOKEJOWYCH ŚWIATA.

Mistrzostwa hokejowe świata, które odbędą się w dn 17 —27 lutego 1937 r. w Londynie zapowiadają się imponująco, pod względem ilości uczestników. Już dziś wpłynęły zgłoszenia od 18 państw, a mianowicie od Belgii, Niemiec, Finlandii, Francji, W Brytanii, Holandii, Włoch, Kanady, Łotwy, Norwegii, Austrii, Polski, Rumunii, Szwecji, Szwajcarii, Czechosłowacji, Węgier i Stanów Zjedn.

Z początkiem lutego odbędzie się w Brukseli posiedzenie międzynarodowej Ligi hokejowej, na której nastąpi podział uczestników turnieju na grupy oraz losowanie. Prawdopodobnie utworzone zostaną cztery grupy, a rozstawionemi będą państwa, które brały w ostatnich mistrzostwach udział w rozgrywkach ,a więc Kanada, USA, Anglia i Czechosłowacja.

W jednym zdaniu

W Lublinie odbyły się zawody bokserskie między reprezentacją Lublina a drużyną berlinskiej Makkabi, zakończone wynikiem 8:8.

* * *

Zarząd Ligi zamierza wystąpić na walnym zgromadzeniu PZPN 3 stycznia z 2 wnioskami, zmierzającymi do wykluczenia łączenia kilku mandatów w różnych organizacjach PZPN. Liga, Okręg przez jedną osobę oraz do dania prawa zarządowi organizacji usuwania szkodliwej jednostki ze swego grona, lecz jedynie w łonie tej organizacji na jej posiedzeniu.

* * *

Czołowy pięściarz warszawski Kochole z „Gwiazdy" po półrocznej przerwie spowodowanej chorobą, rozpoczyna w najbliższych dniach trening i zamierza w końcu stycznia wystąpić już na ringu.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

DWUCH robotników poszukuje Spółdzielnia Ziemiańska, Sosnowiec.

POTRZEBNE panienki do prasowania i podprasowania. A. J. Cygler, Głowackiego 1

POTRZEBNA bufetowa restauracyjna.— Bar Teatralny, Sosnowiec, Pilsudskiego 2 Pierwszeństwo pozamiejscowym.

LOKALE

DWA pokoje z kuchnią na pierwszym piętrze zaraz do wynajęcia. Narutowicza 19.

LOKAL sklep do sprzedania w śródmieściu Wiadomość „Expres Zagłębia" Dąbrowa.

DWA pokoje z kuchnią, słoneczne do wynajęcia. 1 go Maja 14.

KUPNO I SPRZEDAŻ

WYDZIERŻAWIĘ piekarnię dobrze prosperującą z powodu wyjazdu Dąbrowa Górnicza, ul. 1 Maja 32.

GABLOTKĘ oszkloną do galanterii kupię zaraz. Frajnt, Dąbrowa, Sobieskiego 12

Kursy

pisania na maszynach czynne codziennie. Wpisy i informacje w Księgarni „Polonia Sosnowiec.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.